

RAFAŁ SZUBERT
Uniwersytet Wrocławski

Metafora prawna osoby w koncepcji prawa Hansa Kelsena

A Legal Metaphor of a Person in the Concept of Hans Kelsen's Law

Abstract

In my article, I present the person metaphor as the constitutive term for the theory of artificial persons. We have been dealing with various manners of reading the nature of the legal person, and consequently of law in general, especially private law (*Privatrecht*), since Roman times to this day. The point of departure for my deliberations, in which I try to demonstrate the nature of metaphorical expressions used in building legal theories, is a statement by Paul Kirchhof, who demanded that metaphorical expressions be eradicated from positive (statutory) law. I ask if the demand can also be applied to theoretical deliberations of lawyers on the nature of law. Based on examples from legal discussions on the nature of the legal person, I formulate the claim that Paul Kirchhof's demand should be applied only to positive law texts. Metaphorical expressions have no *raison d'être* in such texts, especially if they are meant to serve as terms. A different situation occurs where a metaphorical expression is the basis for building a legal system and relations among its components. At this phase of developing law, metaphorical expressions give rise to similarities on which its functions depend. Therefore, at the stage of structuring the meanings of legal terms, corresponding to the vagueness of the metaphor are the important processes of defining and then using legal terms.

Keywords: Kelsen, languages for special purposes, legal languages, legal metaphors as a pillar of legal theories, legal person, metaphors, semantics, terminology.

Przedmiotem niniejszego tekstu nie jest przekład w tradycyjnym rozumieniu tłumaczenia, ale coś, co po łacinie również nosi to miano. Kwintyliian mówi o przenoszeniu (*translatio*) znaczeń w sensie metaforycznym (por. Quintilian (1986 [1921]), 1975; Jäkel ([1997] 2003: 91). Tytuł mojego wystąpienia może wywołać protest u osób, które uważają, że metafora i języki specjalistyczne są zjawiskami nie

mającymi ze sobą związku, lecz wręcz wzajemnie się wykluczają. Niejednokrotnie bowiem, na konferencji, czy podczas wykładu, spotykałem się z opinią, że metafora i termin to dwa odrębne, różne fenomeny, i że nie sposób ich łączyć. Takie stanowisko można spotkać jeszcze dość często nie tylko wśród lingwistów, ale także wśród prawników. Jest to związane z wymogiem jakościowym stawianym tradycyjnie językowi prawnemu. Świadectwem tego, z jakim zaangażowaniem i metodologiczną konsekwencją zwalczana jest metafora w języku prawnym przez część prawników niemieckich, może być opinia Paula Kirchhoffa, niemieckiego profesora prawa, konstytucjonalisty, sędziego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w latach 1987–1999:

Die Rechtssprache der Gegenwart verwendet den *Verstandes-*, den *Gedankenstil*. Sie ist einfach, knapp, klar und bestimmt, um den Rechtsssetzer zur disziplinierten Diskussion und Entscheidungsbildung zu zwingen und den Inhalt des Rechtssatzes dem Adressaten verlässlich zu überbringen. Die Sprache des Gesetzes ist *abstrakt, schematisch verallgemeinert* und dient damit der materiellen Gleichheit. Sie ist nüchtern und sachlich, erreicht dadurch möglichste Eindeutigkeit der Aussagen. Das Gesetz sucht den Sachverhalt unmittelbar tatbestandlich zu erfassen, die Beweiserhebung der Wahrheit möglichst nahezubringen und die Rechtsfolge unausweichlich vorzugeben, vermeidet deshalb die bildhafte, gleichnishafte Sprache, die das Gemeinte nicht unmittelbar ausdrückt, sondern in der Metapher vermittelt (Kirchhoff 1987: 19).

(Współczesny język prawa charakteryzuje się *stylem racjonalnym, stylem myślowym*. Język ten jest prosty, jasny i określony, aby zobligować prawodawcę do zdyscyplinowanej dyskusji i do sformułowania orzeczenia, oraz aby przekazać adresatowi treść przepisu prawnego w sposób pewny. Język ustawy jest *abstrakcyjny, schematyzujący uogólniający*, dzięki czemu służy równości materialnej. Jest rzeczowy, dzięki czemu umożliwia sformułowanie jednoznacznej wypowiedzi. Celem ustawy jest to, aby umożliwić bezpośrednie pojęcie danej sytuacji z punktu widzenia zespołu znamion czynu przestępczego, aby możliwie jak najbardziej zbliżyć przeprowadzenie dowodu do prawdy i aby nieodzwrotnie podać skutek prawny. Dlatego ustawa unika języka obrazowego, parabolicznego, który nie wyraża stosownego znaczenia w sposób bezpośredni, lecz przekazuje je w formie metafory. [tłum.: R. Sz.]

Moje stanowisko odnośnie jakości konstytutywnych dla metafory i jej związku z terminologią specjalistyczną jest odmienne od przywołanej tu powyżej opinii niemieckiego prawnika. Można nie tolerować metafory w określonych rodzajach tekstów, można dążyć do jej wyrugowania z tekstów ustaw, ale nie sposób nie zauważyć faktu, że ustawy zapisane w języku niemieckim, podobnie jak ustawy polskie, pełne są wyrażeń metaforycznych. Ich usunięcie skutkowałoby pozbawieniem tychże znaczącej części istotnych dla systemu prawnego informacji jak i dla nich samych, wraz z ich tłem kulturowym, etymologicznym i epistemologicznym. Podkreślić należy, że wyrażenia metaforyczne – co jest paradoksalne w kontekście wypowiedzi Paula Kirchhoffa – stanowią określenia fundamentalnych dla prawa pojęć abstrakcyjnych, jak na przykład pojęcia *podmiotu praw i obowiązków*, którego niemieckiej nazwie – *Träger von Rechten und Pflichten* (tragarz/nośnik praw i obowiązków) – nie sposób odmówić charakteru metafory. Podobnie rzecz ma się z jednym z kohiponimów nazwy *podmiot praw i obowiązków*, to znaczy z *osobą prawną* (die juristische Person).

Wyrażenia metaforyczne, które służą reprezentacji pojęć prawnych, występują nie tylko w języku prawnym (*la langue de loi*; por. Wróblewski 1948: 51-135), lecz także w języku prawniczym (*la langue*

juridique; por. Wróblewski 1948: 136-183)¹. Moim celem jest ukazanie części dyskursu prawniczego dotyczącego między innymi znaczenia wyrażenia metaforycznych, który znajduje wyraz w koncepcji prawa zarysowanej przez Hansa Kelsena, szczególnie w jego pracy podstawowej, to znaczy w Czystej Teorii Prawa (*Reine Rechtslehre*). Skoncentruję się na metaforze osoby prawnej (*juristische Person*), którą Kelsen eksplikuje na przykładzie państwa.

Kelsen i Czysta Teoria Prawa

We wstępie do *Czystej Teorii Prawa* (*Reine Rechtslehre*) Hans Kelsen zawarł swoiste credo, którego fragment przytaczam *in extenso* ze względu na istotę sformułowanej w nim myśli:

Czysta nauka prawa jest teorią prawa pozytywnego – prawa pozytywnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nie jakimś specjalnym porządkiem prawnym. Jest ogólną nauką prawną, nie jest interpretacją szczególnych narodowych czy międzynarodowych norm prawnych. Daje jednak teorię interpretacji. (Kelsen [1992] 2014: 55).

Warto zwrócić uwagę na podkreślone wyrażenia w przywołanym powyżej fragmencie. Obydwa te wyrażenia, to znaczy wyrażenie *ogólna nauka prawa* i wyrażenie *teoria interpretacji* sytuuje Kelsen w relacji wzajemnego warunkowania. To wzajemne warunkowanie jest uniwersalnym kluczem otwierającym dostęp do ogólnej teorii interpretacji norm prawnych, niezależnie od ich pochodzenia. Kelsen formułuje następujące twierdzenie:

Będąc teorią, chce ona tylko poznać swój przedmiot. Próbuje odpowiedzieć na pytanie, czym i jakie jest prawo, a nie na pytanie, jakie być powinno lub jak powinno być tworzone. Jest ona nauką prawa, nie jest polityką prawa. (Kelsen [1992] 2014: 55).²

- 1 Taksonomia Bronisława Wróblewskiego budzi współcześnie pewne wątpliwości co do jej pragmatycznej wartości. Z drugiej strony jest bardzo mało znana poza Polską. Mogłem się o tym przekonać, kiedy kilka lat temu na zaproszenie Redaktionsstab Rechtssprache [Sztabu Redakcyjnego Języka Prawa] wygłaszałem w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości w Berlinie referat o lingwistyce języka prawa w Polsce. Podział zaproponowany przez Wróblewskiego w 1948 wzbudził zainteresowanie słuchaczy, którzy pytali o dostępność niemieckiego tłumaczenia książki Bronisława Wróblewskiego. Krytycy takiego spolaryzowanego binarnego podziału języka prawa wskazywali na jego upraszczający charakter i być może również wynikającą stąd niedokładność. Moim zdaniem wartość taksonomii zaproponowanej przez Bronisława Wróblewskiego tkwi właśnie w jej pozornej prostocie. Ta prostota jest pozorna, ponieważ stanowi ujęcie modelowe, którego wypełnienie i / lub rozbudowanie pozostaje już zadaniem badaczy języka prawa a także samych prawników zainteresowanych tą problematyką. Warto w tym kontekście przypomnieć, że niemal sto lat wcześniej niemiecki prawnik Ernst Zitelmann zaproponował podobne ujęcie, w którym wskazywał na dwa wyraźnie odrębne zakresy aktywności językowych związanych z fenomenem prawa: *konstrukcje legislacyjne* („eine legislative Konstruktion”; por. Zitelmann 1873: 3-4) i *indywidualne konstrukcje naukowców prawników* („eine von einem Einzelgelehrten ausgehende Konstruktion”; por. Zitelmann 1873: 3-4). Sytuację, którą relacjonuje Zitelmann, można zinterpretować również w kontekście modelowego rozwiązania zaproponowanego przez Wróblewskiego. Zitelmann wskazuje na znaczące różnice pomiędzy prawem stanowionym sformułowanym w formie ustaw i rozporządzeń a prawem konstruowanym przez prawnika – naukowca (*der Rechtsgelehrte*). Podczas, gdy autorzy tego pierwszego prawa stawiają sobie za cel określenie, że coś być powinno takie to a takie, celem prawników-naukowców jest określenie tego, jak jest. (Por. Zitelmann 1873: 3).
- 2 Nie sposób pozostawić bez komentarza słowo *teoria*, które w omawianym tu dziele Hansa Kelsena stanowi fundament jego rozważań o istocie prawa. Stosunek między myśleniem a rzeczywistością, do której owo myślenie nawiązuje, jest faktycznie bardziej złożony niż zwyczajny stosunek zgodności. W badaniu naukowym realizuje się przeważająca część naszego myślenia

W tym fragmencie na podkreślenie zasługują wyrażenia *poznanie przedmiotu* i *pytanie o istotę prawa*. Następnie Kelsen wyjaśnia, co rozumie pod pojęciem *czystości nauki prawa*:

Nazywa się „czystą” nauką prawa dlatego, że chce ona uchwycić poznanie skierowane ku prawu i dlatego że chce wyodrębnić z poznania wszystko, co nie przynależy do określonego dokładnie jako prawo przedmiotu. (Kelsen [1992] 2014: 55).

W dążeniu do zbudowania czystej teorii prawa, wolnej od wszystkich elementów, które są jej obce, nie można jednak wykluczyć pewnych elementów, jak na przykład języka, dzięki którym prawo staje się komunikowalne. Stąd teza, że między prawem a językiem istnieje pewna relacja, którą podkreślają w swoich rozważaniach Friedrich Carl von Savigny³ i Hermann Weck (1913). Savigny twierdził, że „*jurysprudencja jest nauką filologiczną*” (por. Savigny 1802: 15). Hermann Weck sformułował na początku XX wieku myśl o istocie komunikowalności prawa jako syntezy prawa i języka. Mówił on:

Język to prawo i jednocześnie niezbędny środek wyrazu całego prawa. Tylko to, co jesteśmy w stanie wyrazić słowami, staje się dla nas jasne; tylko to jesteśmy w stanie objaśnić także innym ludziom. Z tego tylko wynika, jak wielkie znaczenie musi mieć język dla prawa. (Weck 1913: 9; tłum. R.Sz.).

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy postulowana przez jurystów zasada rzeczowości języka prawa (*Grundsatz der Sachlichkeit der juristischen Sprache*, por. Gast 2006: 418) nie jest sprzeczna z cechami wyrażen językowych, które wynikają z zasady konwencjonalności języka. Pytanie to wydaje się być zasadne szczególnie tam, gdzie w tekstach pojawiają się wyrażenia metaforyczne, np. wyrażenie *osoba prawna*, *ciężar dowodu*, *podmiot praw i obowiązków* czy np. *ponoszenie odpowiedzialności*. O związkach konwencjonalnych pisze Leon Zawadowski:

Jedną z głównych tez językoznawstwa funkcjonalnego jest twierdzenie, że język jest to zbiór klas elementów tekstowych (*T*) służących do komunikowania fragmentów pozatekstowych (*R*). Komunikowanie jest to umożliwienie słuchaczowi poznania takich fragmentów dzięki związkowi konwencjonalnemu zachodzącemu między *T* a *R*. Związek konwencjonalny jest to związek istniejący nie mocą praw zawsze i wszędzie ważnych, lecz mocą zwyczaju społecznego (Zawadowski 1966: 28-29).

Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć, że wiele wyrażen języka prawa ma tzw. specjalistyczne znaczenia, tzn. znaczenia przyjęte w danej koncepcji danej dziedziny prawa i że owe znaczenia różnią się od znaczeń odpowiednich wyrażen tzw. języka potocznego (języka standardowego czy ogólnonarodowego). Należy podkreślić, że te wyrażenia (terminy) nierzadko nie są definiowane w ścisłym sensie. Ich znaczenie ujawniane jest (*sie wird erschlossen*) dopiero na podstawie analizy sformułowań danego tekstu prawnego lub na podstawie interpretacji podawanej w orzecznictwie

w formie teorii. Słowo *teoria* wywodzi się od greckiego słowa *theoria*, którego pierwszy człon występuje także w niemieckim słowie *Theater*, które z kolei nawiązuje do słowa *thea*, które oznacza *pogląd, wizję, punkt widzenia*, podczas gdy druga część tego słowa wywodzi się od słowa *horaein* – „widzieć”. Można więc powiedzieć, że teoria jest przede wszystkim *po-glądem (o-glądem)*, to znaczy sposobem postrzegania (oglądu) świata, ale nie jest formą *wiedzy* o tym, jak skonstruowany jest świat. Por. Bohm 2018: 235. Powyższe, sformułowane przez Hansa Kelsena, twierdzenie jest identyczne w wyrazie i w znaczeniu z twierdzeniem sformułowanym niemal sto lat wcześniej przez niemieckiego prawnika i uczonego, Ernsta Zitelmanna. Por. Zitelmann 1873: 3.

3 Założyciel Historycznej Szkoły Prawa w Niemczech XIX wieku.

(*Rechtsprechung*) (por. Roelcke 2013: 143).⁴ Nasuwa się także pytanie, czy przy pomocy metafory można wyjaśnić lub objaśnić coś czytelnikowi tekstu. Moim zdaniem można. Jednak należy najpierw uściślić, co chcemy rozumieć poprzez pojęcie *wyjaśnić* i/lub *objaśnić*.⁵ Początkowo wyrażałem sceptycyzm wobec możliwości objaśniania pojęć abstrakcyjnych (takich jak np. pojęcie *osoby prawnej*) za pomocą metafory. Być może opierałem się na potocznym mniemaniu, że metafory preferowane są w zdaniach lub w wyrażeniach o charakterze ekspresywnym lub estetyzującym (por. Loughlan 2016, Jäkel ([1997] 2003: 20), Szubert 2011: 150), ale nie w takich, którym można przypisać wartość logiczną⁶. Przez prawdziwość

- 4 Za kluczowe przyjmuję w mojej analizie rozróżnienie między słowami używanymi konwencjonalnie a słowami używanymi niekonwencjonalnie, przy czym istotne jest tutaj uzupełnienie, do jakiej konwencji się w danym przypadku odnosimy, tzn. czy odnosimy się do konwencji języka potocznego, czy np. do konwencji jakiegoś innego języka, np. języka specjalistycznego (prawa, filozofii itd.). Taki porządek oglądu rzeczywistości językowej wynika z założenia, że o znaczeniu słów można mówić tylko w ramach konkretnej wypowiedzi (zdania, tekstu), na podstawie której można określić i stwierdzić, czy dane słowo użyte jest w znaczeniu konwencjonalnym czy niekonwencjonalnym, tzn. czy odnosi się do desygnatu konwencjonalnego czy nie (lub tradycyjnie rzecz ujmując: czy pojawia się to słowo w znaczeniu *właściwym* lub *przenośnym*). Stanowisko przyjęte przeze mnie bliższe jest tradycji Kantowskiej oraz Fregeowskiej, zgodnie z którą „zdania i wyrażane przez nie sądy są właśnie uznawane za podstawowe nośniki znaczenia.” (Kublikowski 2019: 38-39). Należy tu podkreślić istotny fakt, że wyrażenia inne niż zdaniowe – takie jak nazwy (np. *osoba prawna*, *podmiot prawa*, *wola*, *ciało*) – nie odgrywają bezpośredniej roli w grze językowej. „Nie mogą bowiem funkcjonować jako przesłanki czy wnioski w rozumowaniach. Odgrywają one jedną pośrednią rolę poprzez występowanie jako części składowe zdań.” (Kublikowski 2019: 39). Wyniki moich badań tekstów dziewiętnastowiecznych teoretycznych rozpraw prawnych wykazują zbieżność z przytoczonym stanowiskiem Roberta Kublikowskiego i Roberta B. Brandoma. Sama nazwa jest jedynie znakiem, któremu znaczenie kontekstualne, to jest znaczenie obowiązujące w obrębie danego porządku prawnego czy doktryny, nadawane jest w tekście. W tekście przypisywane systematycznie jest temu znakowi i innym w strukturze tego znaku istotnym znakom z nim koabitującym znaczenie. Można też powiedzieć, że w ten sposób dokonuje się tekstowa eksplikacja znaczenia danego znaku. Można nawet powiedzieć, że nie tyle znaczenie to jest przypisywane, co nadpisywane, ponieważ eksplikacja nie jest w pewnych rodzajach tekstów czynnością replikacyjną. Jest czynnością kreatywną. I dlatego określenie *nadpisywanie znaczenia* jest bardziej adekwatne do semantycznej operacji nadawania znakowi językowemu znaczenia. Nadpisywanie jest aktem refleksyjnym i twórczym.
- 5 Powołując się na uwagę pani profesor Elżbiety Tabakowskiej, za którą chciałbym Jej w tym miejscu jeszcze raz wyrazić moją wdzięczność, zrezygnowałem w tym zdaniu z czasownika *objaśnić*, ponieważ uznałem, że w szczególności w odniesieniu do sytuacji ontologicznie niezgłębianych właściwszym będzie określenie *wyjaśnić*. Różnicy znaczeniowej pomiędzy *wyjaśnić* a *objaśnić* nie podaje Słownik Języka Polskiego pod redakcją Szymczaka (1995), traktując oba wyrazy jako formy synonimiczne. Zgadzając się z punktem widzenia Elżbiety Tabakowskiej wychodzę jednak z założenia, że *wyjaśniamy* coś, kiedy oświetlamy to coś od zewnątrz, kiedy wydobywamy je z ciemności, *objaśniamy* natomiast wówczas, kiedy chcemy ukazać wnętrze tego czegoś, to znaczy jeden aspekt lub kilka aspektów tego, co wyjaśnione już zostało. Zamiast słów *objaśnić* lub *wyjaśnić* Longchamps de Berier używa określenia *wyświetlić istotę danego zjawiska* (por. Longchamps de Berier 1911: v).
- 6 W oryginale czytamy: *The insights of cognitive science into the role of metaphor in our linguistic and conceptual functioning have resulted, over the past two decades, in a significant shift in general scholarly understanding of the nature and function of metaphor. The traditional view of metaphor is one of a decorative, figurative use of language in which one thing is described in terms of another, an addition to literal language that takes place in statements or phrases which are expressive and aesthetic but not truth-baring.* (Loughlan 2006: 213). Stanowisko Patricii Loughlan odrzuca zdecydowanie Lakoff: *Metaphor is the main mechanism through which we comprehend abstract concepts and perform abstract reasoning. Much subject matter, from the most mundane to the most abstruse scientific theories, can only be comprehended via metaphor* (Lakoff 1993: 244). Niektórzy autorzy zawężają użycie metafor w języku prawa do określonych typów dyskursu: użycie metafor w praktyce prawniczej zależy od tego, czy mamy do czynienia z postępowaniem przed sądem czy z rozmową obrońcy z jego klientem. Jednym z powszechnych stanowisk reprezentowanych w środowisku prawników jest, że w przypadku wypowiedzi ustnych skierowanych do sądu, nie jest ważne to, jak się mówi, ale to, co się mówi. Adam Stefaniak podkreśla, że istotnym jest, aby wypowiedziane przez

lub fałszywość zdania lub wyrażenia rozumiana jest jego zgodność/niezgodność z przedmiotem (stanem), do którego się owo zdanie lub wyrażenie odnosi. Co jednak w sytuacji, kiedy ten przedmiot lub stan jest przez dane wyrażenie ontologizowany? Wówczas pytanie o poznanie sytuacji reprezentowanej przez dane wyrażenie jest pytaniem o interpretację tego wyrażenia⁷.

W przypadku pojęć abstrakcyjnych ich konstruowanie odbywa się na drodze analiz. Ale na samym początku istotne jest ich wydobywanie na światło dzienne, ich uprzedmiotowienie za pomocą nazwy, nadanie im bytu za pomocą słowa.⁸ A że dzieje się to za pomocą wyrażań metaforycznych dziwić nie powinno zważywszy, że metafora jest zjawiskiem wszechobecnym, stanowiącym „podstawowy tryb ludzkiego myślenia i podstawę wszelkich procesów apercpcji”⁹ a także i to, że metafora „decyduje o powstawaniu nowych znaczeń” (Tabakowska 2000: 62)¹⁰.

stronę lub jej reprezentanta słowa zachowały się w pamięci członków składu orzekającego, gdyż zgodnie z art. 158 KPC brak jest obowiązku wpisywania treści wystąpienia do protokołu rozprawy (por. Stefaniak 1985, cyt. za Rybiński/Zeidler 2010: 157). „W postępowaniu sądowym, zwłaszcza cywilnym, gdzie oświadczenia składane są głównie w formie pisemnej, metaforyczne użycie wyrażań jest zbędnym i niepotrzebnym ozdobnikiem. Adresatem pism jest bowiem profesjonalista: sąd lub pełnomocnik strony przeciwnej (por. Rybiński/Zeidler 2010: 157).

- 7 W gruncie rzeczy w każdej sytuacji związanej z relacją referencji mamy do czynienia ze swego rodzaju czynnością ontologizującą. Dlatego, że nie mamy wglądu w istotę rzeczy, w to, co Kant nazywał *Ding an sich*. I stąd przypisywanie określonej treści znakowi językowemu, jest rodzajem ontologizacji, to znaczy próbą strukturyzacji rzeczywistości opisywanej znakami językowymi i powiązanych z nimi pojęciami (treściami). Kant wyjaśniał możliwość wzajemnego rozumienia się ludzi w istocie jednakowym wyposażeniem ich instrumentów postrzegania i myślenia. Ale to, że istnieje dla nas w ogóle coś, jakiś świat, a nie raczej nic, zawdzięczamy właśnie kantowskiej *rzeczy samej w sobie* (dem *Ding an sich*), która stoi za każdym doświadczeniem, ale sama jest zasadniczo niepoznawalna. Por. Dürr / Oesterreicher 2011: 15. Odrzucenie *rzeczy samej w sobie* skazuje człowieka w istocie na perspektywę solipsyzmu, nawet wówczas, gdyby podjęto próbę obiektywizacji poszczególnych ujęć solipsystycznych i ujęcia ich w jeden uśredniony zobiektywizowany obraz rzeczywistości.
- 8 W istocie pierwszą „materialną” formą bytu tych pojęć jest *słowo*. Choć można oczywiście spekulować na temat tego, co było pierwsze. Nie ulega wątpliwości, że pierwsza jest zawsze obserwacja, towarzysząca jej świadomość, że widzimy lub wyobrażamy sobie coś, co w jakiś sposób odkleja się od folii doświadczonego, sprawdzonego nawyku (por. *erprobte Gewohnheit*, w: Dürr 2011: 16). I nadajemy temu czemuś nazwę. Wyrażam pogląd, że takie słowo jest zawsze w jakiś sposób umotywowane. W każdym razie nie jest ono zawieszona w próżni. Ta motywacja ma charakter skojarzeniowy i jest charakterystyczna dla obserwacji inicjującej lub dla wyobrażenia, które stało się impulsem do podjęcia dialogu na początku z własnymi myślami. Ponadto uważam, że taka pierwsza, inicjująca obserwacja czy myśl nie jest pozbawiona refleksji. Uważam natomiast, że refleksja sprzyja dalszemu rozwijaniu tej pierwszej obserwacji i związanej z nią myśli. Prowadzi to po jakimś czasie do skonstruowania struktury, wplatania w nią zaobserwowanego lub pomyślanego zjawiska i przenoszenia tej konstrukcji, która, zrodzona z obserwacji i / lub myśli, zostaje wprowadzona niejako do rzeczywistości, do ontyczności.
- 9 Leibniz wprowadzając pojęcie apercpcji odróżniał percepcję – przedstawienie sobie rzeczy – od apercpcji, która oznacza zdawanie sobie sprawy z tego przedstawiania (por. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Apercpcja>).
- 10 Por. także rozważania Blacka na temat interpretacji metafory: „Die Armen sind die Neger Europas” [Biedni są murzynami Europy]. Black pisze: Auf die einfachste Formulierung gebracht, bringen wir beim Gebrauch der Metapher zwei unterschiedliche Vorstellungen in einen gegenseitigen aktiven Zusammenhang, unterstützt von einem einzelnen Wort oder einer einzelnen Wendung, deren Bedeutung das Ergebnis der Interaktion beider ist. Was hier beabsichtigt ist, erkennen wir, wenn wir Richards’ Bemerkungen auf unser Beispiel von vorhin beziehen, auf „die Armen sind die Neger Europas“. In ihrer größten Form belehrt die Substitutionstheorie darüber, dass indirekt etwas über die Armen Europas ausgesagt wird. (Aber was? Daß sie eine unterdrückte Klasse, ein ständiger Vorwurf für die offiziellen Ideale der Gesellschaft sind, daß Armut ein unteilbares Erbe ist?) Die Vergleichstheorie behauptet, das Epigramm mache einen Vergleich zwischen Armen und Negern. Im Gegensatz zu beiden Auffassungen sagt Richards, daß unsere „Vorstellungen“ von den Armen Europas und von amerikanischen Negern „in einem gegenseitigen aktiven Zusammenhang stehen“ und „zusammenwirken“ [interact],

Metafora prawna w koncepcji prawa Hansa Kelsena

Pojęcia *metafora prawna* używam dla podkreślenia jej istotnej funkcji w koncepcji prawa. Według definicji metafory podanej przez Kwintyliana:

Übertragen wird also ein Nomen oder Verbum von der Stelle, wo seine eigentliche Bedeutung liegt (*in quo proprium est*), auf die, wo eine eigentliche Bedeutung fehlt oder die übertragene besser ist als die eigentliche“ (Quintilian VIII, 6,5; cyt. za: Gast 2006: 416).

[Przenoszony jest zatem rzeczownik lub czasownik z miejsca, w którym znajduje się jego właściwe znaczenie (*in quo proprium est*)] do miejsca, w którym właściwego znaczenia jest brak lub w którym znaczenie przenośne jest lepsze niż to właściwe. Tłum.: R. Sz.].

Na podstawie powyższego twierdzenia Kwintyliana można sformułować wniosek, że w przypadku metafory mamy do czynienia nie tylko z przeniesieniem słowa (wyrażenia), lecz że jednocześnie za każdym razem przez to słowo (wyrażenie) zostaje (dosłownie) zapośredniczony ogląd rzeczy (*Sachansicht*). Można wobec tego powiedzieć, że ta rzecz, metaforycznie wyrażona, doświadczana lub rozumiana jest w terminach innej rzeczy lub innego procesu (por. Gast 2006: 416). Przywodzi to na myśl koncepcję kognitywnej teorii metafory, która polega na tym, że:

Metafory pojęciowe („X to Y”) dostarczają modeli myślowych, dzięki którym przedmiot poznania z domeny docelowej (X) staje się dostępny poznawczo poprzez odwołanie się do całkiem innego obszaru doświadczenia (Y). Z uwagi na funkcję wyjaśniającą metafory można by nazwać oba elementy X i Y odpowiednio *explanandum* i *explanans*. W metaforze utworzonej według wzoru „X to Y”, domena źródłowa dostarcza Y jako *explanans* dla częściowego wyjaśnienia *explanandum* X (Jäkel ([1997] 2003: 33, por. także Szubert 2012: 358).

Doprecyzowania wymaga tu słowo *wyjaśnienie*, które w oryginale brzmi *Erklärung* (por. Jäkel ([1997] 2003): 32) i które w kontekście rozważania funkcji metafory w dyskursie prawnym nabiera kluczowego znaczenia. W jaki sposób należy rozumieć owo wyjaśnienie? Decyzja o zastosowaniu metafory w wypowiedzi może być – jak mówi Kwintylian – powodowana chęcią oddziaływania na uczucia lub dążeniem do wyraźnego oznaczenia rzeczy (*die Dinge deutlich bezeichnen*), to znaczy do ich unaocznienia (*vor Augen stellen*) (por. Quint. VIII, 6, 19, cyt. wg Gast 2006: 419). Kwintylian jednym tchem wymienia całą paletę znaczeń i oddziaływań, które sięgają od ekspresji emocji aż do ulepszonego oglądu rzeczy (*verbesserte Sachansicht*), na przykład wówczas, gdy jakieś pojęcie abstrakcyjne ukazywane jest na sposób obrazowy (*anschaulich*) i gdy staje się ono przez to ewidentne, oczywiste, widoczne, wyraźne (*Evidenz ausgelöst*), aż po metodologiczne sterowanie myśleniem (por. Gast 2006: 419). Trudno jednak byłoby zaakceptować stanowisko, że poznajemy rzecz nieznaną za pomocą znanej. Takie twierdzenie miałyby charakter absurdu wynikający z błędnego koła w rozumowaniu (*circulus vitiosus*). Prowadziłoby do zamknięcia poznania w ramach istniejących doświadczeń. Nie miałyby ono charakteru poznawczego, ale rozpoznawczy o charakterze odtwórczym, to znaczy, że w każdym nowym zjawisku analogia stanowiłaby podstawę kategoryzacji tego zjawiska i jednocześnie zawęzałaby perspektywę poznawczą tegoż.

um eine Bedeutung hervorzubringen, die ein Resultat dieser Interaktion darstellt. Meiner Ansicht nach bedeutet dies, daß das fokale Wort „Neger“ eine neue Bedeutung gewinnt, die weder genau seiner Bedeutung im wörtlichen Gebrauch noch genau der Bedeutung eines wörtlichen Substituts entspricht. Der neue Kontext (in meiner Terminologie der „Rahmen“ der Metapher) bewirkt beim fokalen Wort eine Erweiterung des Bedeutungsumfangs [extension of meaning]“ (Black 1996 : 69).

Z oczywistych względów takiej tezy przyjąć nie sposób, jeśli uważa się poznanie nie za błędne koło, ale za odkrywanie nowego i dotąd nieznanego, a w każdym razie za pogłębianie osiągniętego już przez człowieka stanu wiedzy. Wydaje się, że taki charakter błędnego koła mają pewne rozważania kognitywistów amerykańskich, na przykład te, w których próbują oni dowodzić, że pojęcie ARGUMENTOWANIE da się wywieść od metafory ARGUMENTOWANIE TO WOJNA, że „ta właśnie metafora pojawia się w naszym codziennym języku w wielkiej różnorodności wyrażań” (Lakoff ([1980] 1988: 26). Bylibyśmy skłonni przyjąć taką tezę za wiarygodną, gdyby spełniała ona wymóg wiarygodności. Lakoff zdaje się pojmować analogię, na której zbudowana jest metafora, jako podobieństwo powierzchowne, a nie podobieństwo strukturalne. „Przez analogię rozumie się zachowanie w modelu wszystkich istotnych dla celu badawczego elementów i relacji występujących w modelowanym zjawisku (...) – bez tej własności model nie mógłby być trafny. Jednocześnie przez uproszczenie abstrahujemy od wielu nieistotnych elementów i relacji, które mogłyby utrudnić znalezienie przyczyn określonego zachowania modelu. To, które elementy są istotne, a które nie, zależy od tego, jakie zjawisko próbuje się zrozumieć.” (por. Chuderski 2016: 175). To rozmycie cech, na które zwraca uwagę Chuderski, rodzi pytanie o intencję autora opartej o analogię metafory. W jakim sensie ARGUMENTOWANIE TO WOJNA? Nie może przecież chodzić o tożsamość pojęć, a tylko o zaznaczenie pewnej tendencji. Jakiej? Gdzie są okopy, ranni? Gdzie broń, gdzie broń, amunicja i strzały? Czy pisząc sprawozdanie z wyniku badań i przytaczając argumenty za moją tezę lub przeciwko tezie obcej chcę wypowiedzieć swoim poprzednikom wojnę? A może tym, którzy będą badać „mój” przedmiot później? Po co? Jaki cel ma wojna a jaki argumentowanie? Czy nie mogę sobie wyobrazić argumentowania inaczej niż jako wojny? A może ARGUMENTOWANIE TO TANIEC? Może ARGUMENTOWANIE TO ROZMOWA, DIALOG? Czy rozmowa i / lub dialog to wojna? Wydaje się, że konstruowanie modelu, za pomocą którego próbuje się wyjaśnić zjawiska, czy określone idee – jak na przykład ideę *osoby prawnej* – jest bardziej złożone¹¹. Można przyjąć, że analogie, o których mówił Lakoff, są zaledwie zaznaczeniem punktu wyjścia, pierwszą inicjalną obserwacją. Dopiero ich rozwinięcie w postaci zapisanego tekstu i innych śladów ich realizacji może przynieść odpowiedź na pytanie, o co chodzi w prezentowanym modelu, za pomocą którego jego autor lub autorzy próbuje / próbują wyjaśnić opisywane zjawisko.

Fikcja

Zastanawiając się nad istotą pojęcia *osoby prawnej* (*Personbegriff*) i nad jej metaforycznym charakterem w języku prawnym, nad znaczeniem samego wyrażenia¹² i jego funkcją, należy moim zdaniem rozpocząć od uzmysłowienia sobie, że pojęcie to – jak zresztą wiele pojęć nie tylko w świecie rzeczywistości prawnej – jest fikcją. Przez fikcję należy tu rozumieć wynik działania wyrażonego za pomocą łacińskiego

11 W dosłownym tego słowa znaczeniu, to znaczy składający się z wielu części, nierzadko trudny do zrozumienia, bo abstrakcyjny, nierzadko skomplikowany, bo wielowątkowy, trudny do poznania i opisanie.

12 W historii dyskursu poświęconego teoriom osoby prawnej nazw określających tę drugą oprócz osoby indywidualnej (indywidualnego człowieka) referencję określającą podmiot praw i obowiązków było znacznie więcej: *eine fingierte Person*, *Person*, *persona ficta* lub *persona representata*, *personae*, *juristische Personen*, *personas fictas*, *mysticas*, *imaginarias*, *persona vice fungi*, *die sogenannten juristischen Personen*, *nicht menschliche*, *nicht physische*, *intelligibile Person*, *die unkörperlichen oder un Leiblichen Personen*. Spośród wszystkich przywołanych tu nazw odnoszę się obszerniej do nazwy *juristische Person*, ponieważ tę nazwę przywołuje Hans Kelsen w „Reine Rechtslehre” (Czystej teorii prawa).

czasownika *ingere* (*ingo, ingere, finxi, fictum*), tzn. formować, kształtować, prezentować, wyobrażać sobie, uzmysławiać. Tak jak różnorodny jest zakres znaczeniowy pojęcia *fikcja*, tak różnorodne są *obszary fikcji*.¹³

Fikcja jest w moim przekonaniu pojęciem, którym można w dyskursie prawnym zaznaczyć różnicę między znaczeniem wyrażenia wyjściowego (*osoby*) a jego sensem referencyjnym (*osobą prawniczą* jako podmiotem praw i obowiązków). Pojęcie fikcji nie zawsze jest niezbędne do ukazania sensu wyrażenia. W analitycznych (intencjonalnych) teoriach znaczeń (por. Ullmann 1973: 67-80) może być fikcja instrumentem przybliżającym do poznania dzięki temu, że ukazuje różnicę¹⁴ pomiędzy domeną wyjściową (*source domain*) danego wyrażenia metaforycznego a jego domeną docelową (*target domain*). W operacyjnych teoriach znaczenia (por. Ullmann 1973: 81-85) takie rozróżnienie jest zbędne, jednak jego brak może mieć wpływ na eksplikację znaczenia danego wyrażenia. Z dyskursu naukowego dotyczącego osoby prawnej (por. Bernatzik, Meurer, de Vareilles-Sommières, Herritt, Belirend, Michaud, Hölder, Ferrara, O. Mayer, Binder, Saleilles, Jellinek, Schwarz, Duguit, Planiol, Longchamps de Berier) wynika, że wybór teorii znaczenia może mieć wpływ na interpretację przedmiotu (zjawiska), dla oznaczenia którego mówiący używa określonego wyrażenia. Tak na przykład ujęcie osoby prawnej według teorii organicznej (*die organische Theorie der juristische Person*), opracowanej w szczególności przez Gierkego (1873, 1895)¹⁵, zgodnie z którą osoba prawna (*juristische Person*) postrzegana jest jako realny organizm, żyjący własnym życiem, obdarzony własną wolą i posiadający skutkiem tego taką samą zdolność prawną jak człowiek, różni się od pojęcia osoby prawnej w teorii fikcyjnej (*Fiktionstheorie*) (por. Savigny 1840, Puchta 1854, Unger 1892, Krainz 1899), która to teoria w osobach prawnych upatruje jedynie zmyślone podmioty praw¹⁶, oraz od teorii negatywnych (*negative Theorien*) (por. Meurer, Planiol,

13 Myślą tą kieruję się także za sprawą rozważań Franciszka Gruczy o statusie modeli lingwistycznych, o wzajemnej relacji między nimi oraz o procedurach badawczych (por. Grucza 2010: 64). Próbę przedstawienia zarysu pewnego stratyfikacyjnego modelu analizy językowej płaszczyzny wyrażeniowej poprzedza Franciszek Grucza kilkoma uwagami na temat jego poglądu dotyczącego statusu modeli lingwistycznych i wzajemnej relacji między nimi oraz procedurami badawczymi. Na początku odróżnia on dwa następujące znaczenia terminu system językowy: 1) system językowy jako elementy (lub jednostki) i struktury fundujące konkretne sygnały językowe (ciągi sygnałowe) występujące w aktach konkretnej komunikacji: w tym rozumieniu system językowy to pewnego rodzaju kod, którym się posługuje mówca-słuchacz; 2) system językowy to tyle, co jednostki wyróżnione przez lingwistę i rozpoznane przez niego struktury istniejące między tymi jednostkami stanowiącymi konkretne ciągi sygnałowe. Franciszek Grucza odróżnia wyraźnie te dwa zakresy przedmiotowe, do których odnosi się wyrażenie „system językowy”. W pierwszym przypadku mówi on o systemie językowym mówcy-słuchacza, względnie o rzeczywistości językowej, w drugim – o lingwistycznym systemie językowym, względnie modelu języka lub o rzeczywistości lingwistycznej (por. Grucza 2010: 64).

14 Podkreślam, że chodzi tu o różnicę, a nie o podobieństwo, o którym nierzadko wspomina się w kontekście rozważań o roli metafory w poznaniu.

15 Teoria organiczna rozwijana była także przez innych autorów: Jellinka, Bernatzika, Michauda, Ferrare, Salleilles'a.

16 Owo zmyślenie ma swoją przyczynę w potrzebie rozwiązania problemów, które rodziły się wraz z rozwojem cywilizacji ludzkiej. Na pewnym etapie jej rozwoju pojawiła się potrzeba postawienia probostw i zakładów kościelnych pod względem prawnym na równi z korporacjami prawa rzymskiego, w wyniku czego zaczęto poszukiwać jakiegoś zbiorowego wyższego pojęcia, które by te różne rodzaje podmiotów prawnych nie będących ludźmi obejmowało a zarazem umożliwiło zastosowanie do nich całego szeregu postulatów praktycznych, jak na przykład postulat zdolności do dziedziczenia, postulat odpowiedzialności za przestępstwa. W dążeniu do tego celu skonstruowano fikcję, która polegała na założeniu, że korporacje i zakłady kościelne są pewnym indywiduum i jako takie są osobą na równi z człowiekiem. Por. Longchamps de Berier 1911: 3. Komentując teorię Savigny'ego Longchamps de Berier podkreśla, że „u osób prawnych zmyślona jest (...) tylko ich filozoficzna osobowość i idąca za nią zdolność prawna” (Longchamps de Berier 1911: 7), co wynika ze sformułowań

de Vareilles-Sommières, Van den Heuvel, Hölder, Binder, Windscheid i Köppen), które zaprzeczają osobom prawnym charakteru podmiotów praw i pojmują prawa im przypisywane jako kompleksy praw bezpodmiotowych lub wielopodmiotowych (por. Longchamps de Berier 1911: v).

Leon Petrażycki odwołuje się w traktacie *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa do pojęcia fikcji w sposób następujący:*

Jeżeli mniemamy, że ktoś posiada to czy inne prawo, to istnieje wprawdzie coś realnego, ale nie tam, gdzie się znajduje ów człowiek lub jakaś inna istota, której przypisujemy prawo, lecz w naszej psychice: tam właśnie należy spojrzeć, jeżeli się chce wiedzieć, czym są prawa. Prawa (...) to nic innego, jak obowiązki szczególnego rodzaju ze stanowiska aktywu; co się zaś tyczy obowiązków (...) są one czymś idealnym, rzutowanym przez nas na różne wyobrażane istoty, i opierają się na skojarzeniach wyobrażeń pewnego postępowania i swoistych (...) emocji w psychice tego, kto przypisuje obowiązki różnym istotom w teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, na ziemi, w niebie, w piekle itd. (Petrażycki 2002: 59).

Petrażycki uważa, że nie mniej trudności, jak odnalezienie praw w świecie względem poszukujących zewnętrznym, sprawia prawoznawstwu odnalezienie niektórych podmiotów prawa w świecie zewnętrznym:

Na przykład skarb państwa ma wiele ważnych praw, ale jak odszukać skarb państwa, gdzie i czym on jest? (słynna łamigłówka prawoznawstwa o tzw. osobach prawnych) (Petrażycki 2002: 59).

Chciałbym teraz skoncentrować się na tytułowej metaforze osoby jako działającego podmiotu (*Person als handelndes Subjekt*). Kelsen eksplikuje tę metaforę na przykładzie państwa jako osoby. Umiejscawia on metaforyczne użycie pojęcia osoby w kontekście pytania o tożsamość państwa i prawa (por. Kelsen 1992: 289). Najpierw omawia on państwo jako *porządek prawny*. Po tym wprowadzeniu rozwija myśl o państwie jako *osobie prawnej*.

Osobę prawną traktuję jako metaforę konceptualną, która dostarcza modeli myślowych, dzięki którym przedmiot poznania z domeny docelowej (X), w tym wypadku *państwo*, staje się dostępny poznawczo poprzez odwołanie się do całkiem innego obszaru doświadczenia (Y), w tym przypadku: *osoby*. W metaforze państwa jako osoby prawnej według wzoru „X to Y” domena źródłowa dostarcza Y (*osoby*) jako *explanans* dla częściowego wyjaśnienia *explanandum* X (*państwa*) (por. Jäkel ([1997] 2003: 32; por. także Szubert 2012: 359). Metafora ta ma swoje źródło w myśli Jana z Salisburii (1115 – 1180) i Marsyliusza z Padwy (znanego także jako *Marsilio da Padova*, *Marsilio Mainardini*) (1275-1342), którzy rozumieli państwo na sposób organologiczny. Zgodnie z tą koncepcją wszyscy obywatele postrzegani byli jako „dusza państwa” a tym samym jako zasada napędzająca państwowości, która w osobie władcy (*principatusa*) stworzyła odpowiedni organ, którego pełnomocnictwo do sprawowania władzy pozostawało związane z ustanowionym przez wspólnotę obywateli prawem (*Gesetz*). Ponieważ to ustanowione przez człowieka, uwzględniające wyłącznie doczesne potrzeby prawo, nie było rozumiane jako adaptacja pozaziemskiej normy, mogło ono reagować dużo większą elastycznością na zmiany wynikające z przemian historycznych (por. Struve 2006). W tym miejscu powiem tylko, że ślady tej elastycznej reakcji systemów prawnych na rozwój historyczny w kontekście odpowiedzialności

Savigny’ego: „sztuczna zdolność prawna osób prawniczych” (Savigny 184: 239) lub „osoba, którą przyjmuje się tylko w celach prawniczych” (Savigny 184: 239f., por. także Longchamps de Berier 1911: 7, Flume 1983: 6). Stąd wydaje się niezbędnym, aby w eksplikacji pojęcia osoby prawnej (*die juristische Person*) uwzględnić pojęcie osoby (*Person*) i osoby fizycznej/naturalnej (*die natürliche Person*) oraz pojęcie prawa podmiotowego (*subjektives Recht*).

osoby prawnej są odczuwalne do dnia dzisiejszego. W każdym razie można stwierdzić, że zlikwidowana w czasach rewolucji francuskiej, a następnie przywrócona do życia instytucja *osoby prawnej* (a tym samym jej odpowiedzialności karnej) poddana jest różnym regulacjom w porządkach prawnych poszczególnych państw. Współcześnie zauważa się przejście od niekarania do karania *osób prawnych*. Zmienia to właściwie spojrzenie na kwestię karalności osób prawnych, którą porusza Kelsen w swej „Czystej Teorii Prawa” ([1992] 2014). Kelsen twierdzi bowiem, że ukarane może zostać tylko ludzkie indywiduum (*menschliches Individuum*) a nie osoba prawna (*juristische Person*), podczas gdy współczesne prawo karne dopuszcza karanie zarówno indywiduum ludzkiego (np. przewodniczącego zarządu spółki) jak również osoby prawnej (np. spółki akcyjnej), do której to indywiduum jest zarachowane. Tendencję tę tłumaczy się rosnącym dążeniem państwowej gospodarki finansowej do forsownego poszerzenia zakresu państwowej możliwości rozporządzania majątkiem narodowym, to znaczy rosnącym fiskalizmem państwa.

Wyobrażenie państwa jako *osoby* i przedstawienie go jako działającego podmiotu sięgają daleko w przeszłość. W średniowiecznej koncepcji państwa jako osoby prawnej (Marsilio Mainardiniego) ogółowi obywateli jako ludzkiemu ustawodawcy (*Gesetzgeber*), a zatem rodzajowi korporacji (*Körperschaft*), przypadała rola suwerena, co z kolei dawało państwu przekraczającą osobę władcy – i w tym przypadku oczywiście już nieorganiczną – ponadosobową trwałość (*transpersonale Dauer*) (por. Struve 2006: 185-206).

Ray Paton (2002: 271)¹⁷ wyróżnia funkcję ontologiczną metafory jako jej istotną funkcję i podkreśla, że metafora pozwala tworzyć nowe, hipotetyczne byty.¹⁸ Innego zdania jest Hans Kelsen, który twierdzi, że problem państwa jako osoby działającej (*die handelnde Person*) jest problemem zarachowania (przypisania). Dlatego, aby móc uchwycić istotny sens tego zagadnienia, należy być świadomym natury tego procesu myślowego. Stanowisko Kelsena zdaje się być w opozycji do ontologicznej czy kreacyjnej funkcji metafory:

Pytanie, czy określone zachowanie, w szczególności określony akt, jest określoną funkcją zachowania państwa, jest aktem państwowym lub funkcją państwową, to znaczy, czy jest to państwo, które jako osoba stanowi akt, świadczy funkcję, nie jest pytaniem nakierowanym na istnienie faktu, tak jak pytanie, czy określony człowiek podjął określone działanie. Gdyby pytanie to miało takie znaczenie, nie mogłoby nigdy uzyskać afirmatywnej odpowiedzi. Ponieważ faktycznie to nigdy nie jest państwo, lecz zawsze tylko określony człowiek, który działa, który ustanawia określony akt, świadczy określoną funkcję (Kelsen [1992] 2014: 416).

Stanowienie określonego aktu przez państwo można wyobrazić sobie jako rzeczywiste tylko pod jednym warunkiem:

Tylko jeżeli państwo jako osoba działająca przedstawiana jest jako różna od człowieka realność [Kelsen pokazuje tu z jednej strony, że postrzega *osobę prawną* jako człowieka, a z drugiej strony dowodzi odejścia od tego obrazu w sytuacji, kiedy interpretacji poddaje konkretną sytuację z udziałem *osoby prawnej*], jako rodzaj nadczłowieka, to znaczy gdy hipostazuje się konstrukcję pomocniczą osoby [to znaczy, kiedy metaforę *osoby* jako konstrukcję pomocniczą prawa postrzega się jako realność – uwaga: R.Sz.], pytanie, czy zachodzi akt państwowy, czy funkcja państwowa, może

17 Na Patona powołuję się za Zawisławską (por. 2011: 1).

18 Zawisławską przywołuje Paton w oryginale: „They are involved in the formulation of hypothetical entities” (Paton 2002: 271), cytat za Zawisławską (2011: 110). Powołując się na Gajdę (2008) Zawisławską reprezentuje pogląd, że synonimem funkcji ontologicznej jest funkcja kreacyjna metafory (por. Zawisławską 2011: 110).

mieć znaczenie pytania skierowanego na egzystencję faktu. Odpowiedzią na to pytanie może być, że określony akt lub określona funkcja *jest* bądź *nie jest* aktem państwowym lub funkcją państwową (Kelsen [1992] 2014: 416).

Jeśli warunek ten nie jest spełniony, to na pytanie o sprawczą rolę państwa w metaforze państwa jako osoby nie można odpowiedzieć twierdząco:

Ponieważ jednak państwo jako działająca osoba nie jest realnością, lecz konstrukcją pomocniczą myślenia prawniczego, pytanie, czy jakaś funkcja jest funkcją państwową, nie może być skierowane na egzystencję faktów. Jeżeli postawiono je i odpowiedziano na nie w tym znaczeniu, jest ono źle postawione i źle na nie odpowiedziano. Właściwe bowiem może być jedynie znaczenie następujące: czy i w jakich warunkach wyświadczona przez określonego człowieka funkcja może zostać zarachowana państwu. (Kelsen [1992] 2014: 416).

Kelsen postrzega sytuację ontologizowaną przez metaforyczne *pojęcie osoby prawnej* za ściśle związaną z postrzeganiem *osoby* jako człowieka. Świadczy to o tym, że traktuje on metaforę do pewnego stopnia jako konstrukcję pomocniczą a do pewnego stopnia jako rozwiązanie modelowe. W tym sposobie myślenia rozpoznajemy dwa źródła człowieczego poznania: myślenie pojęciowe i postrzeganie zmysłowe. Na przykładzie eksplikacji pojęcia osoby prawnej w koncepcji prawa Hansa Kelsena widzimy, że postrzeganie jest konstytutywne dla poznania (por. Jäkel [1997] 2003: 132). Jak pisze Kant:

Wszelkie myślenie jednak musi albo wprost (*direkt*), albo pośrednio (*indirekt*) za pomocą pewnych znamion odnosić się ostatecznie do danych naocznych, u nas przeto do zmysłowości, gdyż w inny sposób nie może nam być dany żaden przedmiot (Kant 1904 [1787]: 49, tłum.: R. Sz.).

Metaforyczne pojęcie *osoby*, *osoby prawnej* należy do takiego rodzaju pojęć, którym nie odpowiada bezpośrednio żadne postrzeganie zmysłowe. Takie pojęcia muszą zostać najpierw „uzmysłowione” pośrednio (za pomocą wyrażenia metaforycznego, zapośredniczonego z innego obszaru poznania niż ten, do opisu którego zostaje on w danej sytuacji zaadaptowany). To metaforyczne uzmysłowienie wyraża się w interpretacji podanej przez Kelsena jako pewnego rodzaju analogia. Można to metaforyczne uzmysłowienie opisać słowami Kanta, który uważa, że w takiej, jak omawiana tu sytuacja, władza sądenia dokonuje podwójnej czynności: pierwsza polega na zastosowaniu pojęcia do przedmiotu zmysłowej naoczności, a druga na zastosowaniu samego tylko prawidła dokonywania refleksji nad tą naocznością do zupełnie innego przedmiotu, którego pierwszy przedmiot jest tylko symbolem (por. Kant [1922] 1986, por. Jäkel ([1997] 2003: 132).

Na podstawie przeprowadzonej przez Kelsena eksplikacji pojęcia *osoby prawnej* można zaobserwować, że poczucie metaforyczności nie pojawia się tylko w ramach reklasyfikacji danego obiektu, tzn. nie tylko wtedy, kiedy wskazujemy na jego przynależność do innej kategorii, ale szczególnie wówczas, kiedy nie klasyfikujemy obiektu, lecz próbujemy coś powiedzieć, ujawnić jakieś właściwości świata (a niekoniecznie samego obiektu), które są lepiej widoczne, gdy popatrzymy na ten przedmiot, tak jakby był czymś innym czy posiadał właściwości, które dosłownie nie mogą mu przysługiwać. W przypadku pojęcia *osoby prawnej* implikacje takiej obserwacji mogą rodzić skutki nie tylko natury prawnej, ale przede wszystkim etycznej, bo to, czy ich uświadomienie będzie skutkowało zmianą normy prawnej (lub obyczajowej) już istniejącej, czy też wprowadzeniem jakiejś innej, nowej normy, leży poza kręgiem rozstrzygnięć językoznawcy.

Bibliografia

- Black, Max (1996) Die Metapher. [W:] Haverkamp Anselm (wyd.) *Theorie der Metapher*. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft; 55–79.
- Bohm, David (2018) Fragmentierung und Ganzheit. [W:] Hans Peter-Dürre (wyd.), *Physik & Transzendenz. Die großen Physiker unserer Zeit über ihre Begegnung mit dem Wunderbaren*. Georgsmarienhütte: Driediger Verlag; 231–267.
- Chuderski, Adam (2016) „Modelowanie procesów poznawczych.” [W:] Józef Bremer (red.): *Przewodnik po kognitywistyce*. Kraków: Wydawnictwo WAM; 173–199.
- Dürre, Hans-Peter, Marianne Oesterreicher (2011) *Wir erleben mehr als wir begreifen. Quantenphysik und Lebensfragen*. Freiburg et al.: Herder.
- Eckardt, Birgit (2002) „Metaphorik in der rechtswissenschaftlichen Fachkommunikation”. [W:] *Internationale Zeitschrift für Fachsprachenforschung*, 24. Jahrgang, Heft 3–4/2002; 140–149.
- Flume, Werner (1983) *Allgemeiner Teil des bürgerlichen Rechts*. Erster Band/Zweiter Teil. Die juristische Person. Berlin: Springer.
- Gast, Wolfgang (2006) *Juristische Rhetorik*. Heidelberg: C. F. Müller.
- Gessinger, Joachim (1992) „Metaphern in der Wissenschaftssprache”. [W:] Bungarten Theo (red.), *Beiträge zur Fachsprachenforschung. Sprache in Wissenschaft und Technik, Wirtschaft und Rechtswesen*, Tostedt: Attikon Verlag; 29–56.
- Gierke Otto von (1881) *Das Deutsche Genossenschaftsrecht*. Band 3: Allgemeiner Teil u. Personenrecht. Berlin: Weidmannsche Buchhandlung.
- Gierke, Otto, von (1895) *Deutsches Privatrecht*. Band 1: Allgemeiner Teil u. Personenrecht. Leipzig: Verlag von Duncker & Humblot.
- Grucza, Franciszek (2010) *Stratifikacyjny model budowy i diakryzy języków ludzkich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Jäkel, Olaf ([1997] 2003) „*Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*. [Metaphern in abstrakten Diskurs-Domänen. Eine kognitiv-linguistische Untersuchung anhand der Bereiche Geistestätigkeit, Wirtschaft und Wissenschaft]”. Monika Banaś, Bronisław Drąg. [Frankfurt am Main et al.: Peter Lang]. Kraków: Universitas.
- Kant Immanuel (1787 [1904]) *Kritik der reinen Vernunft*. [Riga: Hartknoch]. Berlin: Reimer.
- Kant, Immanuel ([1922] 1986) „*Krytyka władzy sądzania [Kritik der Urteilskraft]*”. Jerzy Gałęcki. [Leipzig: Verlag von Felix Meiner]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kelsen, Hans ([1992] 2014) „*Czysta teoria prawa [Reine Rechtslehre]*”. Rafał Szubert. [Wien: Österreichische Staatsdruckerei]. Warszawa: LexisNexis®.
- Kirchhof, Paul (1987) *Die Bestimmtheit und Offenheit der Rechtssprache*. Berlin: De Gruyter.
- Kleindiek, Detlef (1997) *Deliktshaftung und juristische Person*. Tübingen: Mohr Siebeck.
- Krainz Josef (1899) *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*, 3. Aufl., besorgt von Armin Ehrenzweig. Band 1: Der allgemeine Theil und das Sachenrecht. Wien: Manz'sche k. u. k. Hof-Verlags – und Universitäts-Buchhandlung.
- Lakoff, George ([1980] 1988) *Metaphors We Live By [Metafory w naszym życiu]*. Tłum. pol. Tomasz P. Krzeszowski. [Chicago: University of Chicago Press]. Warszawa: PIW.
- Lakoff, George (1993) *The Contemporary Theory of Metaphor*. [W:] Andrew Ortony (red.), *Metaphor and thought*, Cambridge: University Press; 205–251.
- Longchamps, Berier, de, Roman (1911) *Studia nad istotą osoby prawniczej*. Lwów: Drukarnia Jakubowskiego.

- Loughlan Patricia ([2006] 2016), *Pirates, Parasites, Reapers, Sowers, Fruits, Foxes ...The Metaphors of Intellectual Property*. [w:] *Sydney Law Review*, 28; 211–26 (2006); Benedict Atkinson / Brian Fitzgerald (red.) (2016) *Copyright Law. Volume III: Copyright in the 21st Century*. London / New York; 441–457.
- Mecke, Christoph-Eric (2009) *Begriff und System des Rechts bei Georg Friedrich Puchta*. Göttingen: V&R unipress.
- Nass, Gustav (1964) *Person, Persönlichkeit und juristische Person*. Berlin: Duncker & Humblot.
- Paton, Ray (2002) "Systemic Metaphors and Integrative Biology". [W:] *Theoria et Historia Scientiarum*, vol. VI, Nr 1, 2002; 269-290.
- Pawelec, Andrzej (2006) *Metafora pojęciowa a tradycja*. Kraków: Universitas.
- Petrażycki, Leon (2002) *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Puchta, Georg Friedrich (1854) *Vorlesungen über das heutige römische Recht*. 4. Aufl. Leipzig: Verlag von Bernhard Tauchnitz.
- Quintilian Marcus Fabius (1986 [1921]) *The Institutio Oratoria* (Lat./engl.). [W:] Werkausgabe, übers. v. H. E. Butler, hg. v. G. P. Goold, Bd. 3, Cambridge, Mass./London: Harvard University Press.
- Quintilian, Marcus Fabius (1975) *Institutionis Oratoriae Libri XII* (Lat./dt.). Übers. u. hrsg. v. Helmut Rahn. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft.
- Roelcke, Thorsten (2013) „Definitionen und Linealisierung in §§ 90–103 BGB“. [W:] Wagnerová, Marina, Gerald G., Sander (red.): *Die Rechtssprache in der internationalen Diskussion*, Hamburg: Kovacs Verlag; 143–162.
- Rybiński Przemysław, Zeidler Kamil (red.) (2010) *Leksykon retoryki prawniczej. 100 podstawowych pojęć*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Savigny, von, Friedrich, Karl (1802) *Juristische Methodenlehre. Anleitungen zu einem eigenen Studium der Jurisprudenz*. Stuttgart: K. F. Koehler.
- Savigny, von, Friedrich, Karl (1840) *System des heutigen römischen Rechts*. Band 2. Berlin: Veit und Comp.
- Stefaniak, Adam (1985) *Retoryka prawnicza w procesie cywilnym*. Lublin: TNOiK (Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa).
- Struve, Tilman (2004) *Staat und Gesellschaft im Mittelalter*. Ausgewählte Aufsätze (= Historische Forschungen; Bd. 80). Berlin: Duncker & Humblot.
- Struve, Tilman (2006) *Staat und Gesellschaft im Mittelalter*. [w:] *Sehpunkte*. 6, Nr. 12.
- Szubert, Rafał (2012) „Zur metaphorischen Hypostasierung im Bereich der Rechtssprache“. [w:] Pawłowski Grzegorz/Ołpińska-Szkielko Magdalena/Bonacchi Silvia (red.): *Mensch – Sprachen – Kulturen. Beiträge und Materialien der internationalen wissenschaftlichen Jahrestagung desverbandes Polnischer Germanisten* 25.-27. Mai 2012. Warszawa: Euro Edukacja; 356–365.
- Szymczak, Mieczysław (red.) (1995) *Słownik Języka Polskiego*. Warszawa: PWN.
- Tabakowska, Elżbieta (2000) „Językoznawstwo kognitywne – nowe czy dawne horyzonty badań nad językiem?“ [W:] Szpila Grzegorz (red.): *Język a komunikacja 1*. Zbiór referatów z konferencji Język trzeciego tysiąclecia. Kraków, 2–4 marca 2000, Kraków: Tertium; 57–68.
- Ullmann, Stephen (1973) *Semantik. Eine Einführung in die Bedeutungslehre*. Frankfurt am Main: S. Fischer.
- Unger, Joseph (1892) *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*. 5. unveränd. Aufl.. Leipzig: Breitkopf und Härtel.
- Weck, Hermann (1913) *Die Sprache im deutschen Recht*. Berlin: Karl Heymanns Verlag.
- Wróblewski, Bronisław (1948) *Język prawny i prawniczy*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Zawadowski, Leon (1966) *Lingwistyczna teoria języka*. Warszawa: PWN.
- Zawisławska, Magdalena (2011) *Metafora w języku nauki. Na przykładzie nauk przyrodniczych*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zitelmann, Ernst (1873) *Begriff und Wesen der sogenannten juristischen Personen*. Leipzig: Duncker & Humblot.